

Portal Województwa Lubuskiego



Radni: to blokowanie prac Sejmiku



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -8 marca 2021 godz. 15:29

- Na sesji nadzwyczajnej złamano wszelkie zasady procedowania zmian w budżecie - podkreślali radni sejmikowej koalicji na konferencji zwołanej po sesji.

Przypomnijmy, na dzisiejszej sesji nadzwyczajnej radni mieli się zająć zmianami w uchwale budżetowej. Zwołano ją na wniosek klubów koalicyjnych po tym, jak 1 marca podczas wznowionych obrad sejmiku radni opozycyjni odrzucili poprawki do budżetu województwa lubuskiego nie zgadzając się tym samym na wprowadzenie do budżetu **35 mln zł**. Na pieniądze czekają szpitale – m.in. Szpital Uniwersytecki,

który za 15 mln zł chciał doposażyć Centrum Zdrowia Matki i Dziecka oraz szpital w Torzymiu, który planuje kupić karetkę transportową – a także pracownicy domów pomocy społecznej, którzy mieli otrzymać dodatki w związku ze zwiększonymi obowiązkami. Pieniądze miały być przekazane też na programy profilaktyczne, odnowę dywanikową i na projekty unijne w obszarze kultury i sportu. - Ta sesja już trwa od 15 lutego. Obradowaliśmy 15 lutego, 1 marca i dzisiaj, 8 marca. Zarząd województwa przygotował się z należytą starannością, co spotkało się dzisiaj z przyjęciem porządku obrad głosami 18 radnych. Zarząd również wychodząc naprzeciw wnioskowi innych klubów opozycji, przygotował autopoprawkę. Niestety nie mieliśmy szansy jej procedować. Wbrew wszelkim procedurom, statutowi obrady zostały przerwane w stylu dyktatury białoruskiej – mówiła na konferencji prasowej **marszałek Elżbieta Anna Polak**. I dodała: - Chciałabym przekazać jasny, wyraźny sygnał mieszkańcom naszego regionu. Zarząd nie może przekazać środków na leczenie, walkę ze skutkami epidemii, a jesteśmy w trakcie trzeciej fali i to trwa od 15 lutego tego roku.

Do sposoby procedowania podczas sesji odnieśli się też pozostali radni.

Sebastian Ciemnoczołowski, szef klubu Koalicja Obywatelska: - 31 lat temu uchwalono pierwszą ustawę, która upodmiotowiła i wprowadziła demokrację do samorządów. Dzisiaj, w tę rocznicę, zamiast skupić się na konstruktywnej pracy sejmiku, tzw. samorządowcy dokonali rzeczy spektakularnej i bez precedensu. Na sesji nadzwyczajnej, która rządzi się swoimi prawami, złamano wszelkie zasady procedowania zmian w budżecie. Pani przewodnicząca przerwała sesję po raz kolejny, nie udzielając głosów dalszym, zgłaszającym się radnym.

Stanisław Tomczyszyn, wicemarszałek woj. lubuskiego, szef PSL w regionie lubuskim: - Jestem zdziwiony takim procedowaniem. Ustawa z 1990 r., która dała podwaliny dla samorządu w państwie stanowi o życiu całego społeczeństwa. Sesja nadzwyczajna ma swoje prawa. Tutaj tylko zarząd województwa może wprowadzać autopoprawki, co chciałbym podkreślić. Liczę na to, że nastąpi wśród radnych województwa opamiętanie się w procedowaniu tego, co dla naszego regionu jest ważne. Dla mnie zdrowie, sprawy społeczne, sport, kultura są ważne, ponieważ w dobie pandemii musimy iść do przodu, a my stoimy w miejscu lub nawet się cofamy. To jest niedopuszczalne. Apeluję do pani przewodniczącej i radnych, którym zależy na dobru województwa, abyśmy mogli normalnie pracować, jako zarząd.

Marcin Jabłoński, członek zarządu woj. lubuskiego: - Od kilku miesięcy jesteśmy karmieni kombatanckimi opowieściami jak kilkoro radnych czuło się źle traktowanych w sejmiku. Kilkoro radnych, którzy najpierw uzyskali mandaty z naszych list, szybko i sprawnie zajęli najważniejsze pozycje w sejmiku od przewodniczącej po przewodniczących komisji i opowiadają od wielu miesięcy o tym jak źle byli traktowani i niewiele mogli zrobić, pokazać. Dzisiaj widać, o co tak naprawdę chodzi. Te osoby traktują sejmik jak jakąś prywatną własność, swoje podwórko. Prowadzą grę wbrew obowiązującym przepisom prawa. Mimo, że przyjęto porządek obrad większością głosów, uznali, że bez żadnego powodu, wbrew wszelkim procedurom jeden z radnych klubu może opowiadać rzeczy, które nijak się mają do tego jak powinien funkcjonować samorząd województwa lubuskiego. To jest prywatność, szantaż, któremu nie zamierzamy ulegać. Zdecydowanie przeciwstawiamy

się takiemu traktowaniu województwa, mieszkańców, samorządu, sejmiku i nas radnych.

Anna Synowiec: - Byłam na liście radnych, którzy zgłosili się po to, aby zabrać głos w tym punkcie. Miałam uwagi formalne dotyczące, w mojej ocenie, bezprawnego procedowania i naruszenia przepisów związanych z ustawą o finansach publicznych, ale też z ustawą o samorządzie wojewódzkim. Sposób procedowania radnego Fedki, zgłaszania autopoprawek w zakresie uchwały, która jest tylko i wyłącznie w zakresie zarządu województwa, w mojej ocenie był nieprawidłowy. Takiego wniosku formalnego nie mogłam złożyć, ponieważ pani przewodnicząca natychmiast przerwała sesję. W związku z tym oczekuję wyjaśnień. Nie zajmujemy się polityką, zajmujemy się sprawami Lubuszan. Dalej czekamy na środki, które mają być przekazane na szpitale, na walkę z pandemią, jeśli chodzi o DPS-y, na naprawę dróg wojewódzkich. To naprawdę nie może czekać. Jestem oburzona.

Grzegorz Potęga: - To, z czym mamy do czynienia, to jest taki samorządowy dziki zachód. To, co się wydarzyło, jest złamaniem wszelkich regulaminów. Powiedzenie, że ogon merda psem, można przełożyć na to, co się dzieje obecnie w sejmiku. Od 15 lutego mamy nieustannie przerwy serwowane w samorządzie. A samorząd nie jest od tego, żeby robić sobie przerwy, ale po to, aby pracować w sposób ciągły dla mieszkańców województwa lubuskiego. Z wielkim niesmakiem odebrałem to, co się dziś wydarzyło.

Anna Chinalska: - Jestem zszokowana taką taktyką paraliżu urzędu marszałkowskiego. Dziwi mnie to, że poprzednio prawie wszyscy radni głosowali za tym budżetem, a teraz wykazują niechęć. Martwi mnie to, że ta uchwała powinna być już procedowana trzy tygodnie temu i o kolejne dni jest ona przesuwana. My mieliśmy tę uchwałę podjąć 15 lutego. A już teraz mamy trzy tygodnie spóźnienia. Boję się tego, o czym mówili dyrektorzy naszych jednostek, że to przesuwanie spowoduje dalsze dodatkowe koszty dla jednostek. Oddalenie tych inwestycji w czasie to jest po prostu duża niegospodarność, bo tam już wszelkie decyzje są przygotowane, trzeba będzie dłużej wynajmować różne powierzchnie przez to, że te inwestycje się przedłużą. Dla mnie to jest bardzo niezrozumiałe i szkodzące dla nas.

Sprawę podsumował **poseł Waldemar Sługocki**, przewodniczący lubuskich struktur PO: - Reforma samorządowa służyła decentralizacji państwa polskiego, aby decyzje były bliżej Polaków. Aby w gremiach zasiedli ludzie, którzy znają nas, nasze codzienne ludzkie sprawy i mogli w sposób mobilny, elastyczny podejmować decyzje, skutkujące konkretnymi rozwiązaniami, ułatwiającymi codzienne funkcjonowanie. Tak działo się jeszcze kilka tygodni temu, natomiast dzisiaj mamy apogeum sytuacji, kiedy to grupa osób blokuje pracę sejmiku województwa lubuskiego. Dzisiaj wśród odpowiedzialnych radnych była większość, 18 radnych zagłosowało za przyjęciem porządku obrad. Ubolewamy nad tym, że osobami dotkniętymi taki sposobem procedowania są Lubuszanie. My wszyscy, którym tak bardzo zależy na tym, aby województwo lubuskie sprawnie funkcjonowało. Chcemy, żeby służba zdrowia w tym trudnym czasie pandemii była właściwie dofinansowana, abyśmy mogli w sposób elastyczny oraz mobilny reagować na to, co dziś dzieje się w województwie lubuskim.

